

6 marca 2012 część uczniów klas I-III pod opieką pań Agaty Białek i Hanny Urbańskiej udała się do schroniska dla zwierząt. Przeczytajcie dwie relacje z tej wycieczki. Napisały je Julia Morek i Zuzanna Gruszka z klasy trzeciej





6 marca 2012 byliśmy z całą klasą w Szczytach koło Wielunia w schronisku dla zwierząt. Znajdowało się tam ponad 70 psów różnych ras. Był husky, sznaucer olbrzymi, owczarki australijskie, owczarki niemieckie i kundelki. Przywieźliśmy psom karmę i ciepłe koce. Każdemu z nas

podobał się inny pies, ale wszystkie były ładne. Mnie najbardziej spodobał się duży czarny sznaucer olbrzymi.

Pani ze schroniska opowiadała, że dwa małe psy ktoś wyrzucił na ulice. Jednego z nich przywiązał drutem do drzewa i obwiązał mu pyszczek, żeby nie szczekał; drut wbił się mu w brodę.

W schronisku było ciekawie, ale szkoda mi tych zwierząt.

Julia Morek

6 marca 2012 roku klasy I-III wybrały się na wycieczkę do schroniska psów w miejscowości Szczyty koło Wielunia.

Gdy przyjechaliśmy, dwie miłe panie zapoznały nas z psami i ze schroniskiem. Było w nim ponad 70 psów różnych ras. Większość zwierząt była energiczna i ruchliwa, ale zobaczyłam także smutne, płochliwe i wystraszone, czego powodem mogła być krzywda wyrządzona im przez człowieka.

Wycieczka bardzo mi się podobała, lecz byłam smutna z powodu sytuacji zwierząt i ich losu. Gdy dobiegał koniec naszej wycieczki, panie opowiedziały nam przykre losy psów przebywających w schronisku. Czułam żal i przygnębienie, że nie mogę zabrać stamtąd żadnego psa.

Zuzanna Gruszka